

Wielki teolog i jego rozumienie komunikacji

„Próbuję być tak cichy, jak to tylko możliwe” – powiedział niedawno Benedykt XVI w wywiadzie udzielonym „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Była to wypowiedź okolicznościowa, w której emerytowany papież odżegnywał się od imputowanych mu niekiedy form wywierania wpływu, po rezygnacji z posługi i tym samym publicznego nauczania. Można jednak takie oświadczenie przyjąć, nadając mu zakres i sens ogólniejszy - jako wyraz pokory, która cechowała wybitnego teologa, a potem głowę katolickiego Kościoła przez całe jego niezwykle aktywne i pracowite życie. Cenił sobie ciszę i milczenie; najwyraźniej źle znosił zgiełk tego świata. Nie posiadał charyzmy Jana Pawła II, swego poprzednika na Stolicy Piotrowej. Brak mu było swobody i otwartości Franciszka; robił wrażenie nieśmiałego, niekiedy wręcz zagubionego i zakłopotanego. W jego publicznych wystąpieniach uderza nie tylko wyrafinowana kultura języka i stylistyczna elegancja wypowiedzi, ale również delikatność i takt, troska o to, by nie urazić słuchaczy lub rozmówców, a jednocześnie powiedzieć to, co musi zostać wypowiedziane. Unikał wypowiedzi ex cathedra, nie chciał występować w roli autorytetu – wolał być życzliwym i wyrozumiałym doradcą, który dzieli się wiedzą, doświadczeniem i przekonaniem; własną i Bożą prawdą.

Pisząc o nim trudno się ustrzec nadmiernego cytowania, w obawie że zniekształci się jego myśl, zafalszuje ton, bądź ujmie urody i smaku mądrego słowa. Nie napominał, nie stawiał wymagań, niczego nie narzucał, lecz zachęcał, apelował i wskazywał drogę urzeczywistniania wartości, które cenił najwyżej i stawiał na czele hierarchii dóbr miłych ludziom i Bogu. Miłość, przyjaźń, sprawiedliwość i pokój były dla niego walorami czyniącymi świat lepszym, nadającymi życiu ludzki sens, wartość i niezbywalną godność. Nie zabiegał o popularność, nie chciał być gwiazdą i nie dbał o swój wizerunek na czyjkolwiek użytek; nie był ulubieńcem mediów, nie usiłował pozyskiwać za wszelką cenę ich sympatii, chociaż w pełni doceniał rolę dobrej komunikacji, środków przekazu i dziennikarzy. A mimo tej rezerwy czy dystansu od dziesięcioleci był postacią dobrze znaną w Kościele i poza nim, jako jeden z najwybitniejszych teologów przełomu wieków, intelektualista europejskiego formatu; jako kardynał i arcybiskup Monachium, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dziekan Kolegium Kardynalskiego, a wreszcie 265 papież i 7. suweren Państwa Watykańskiego (by wymienić tylko niektóre jego funkcje w Kurii i miejsca w Kościele).

Słowa wyłaniają się z milczenia

Świadom tego, że Kościół musi głosić Dobrą Nowinę we wszystkich czasach i miejscach, kardynał Ratzinger, a potem Benedykt XVI pełnił wyznaczone mu role, wystąpił z inicjatywą Nowej Ewangelizacji, ale zarazem cenił milczenie i ciszę jako metafizyczną przestrzeń refleksji, religijnego przeżycia i kontaktu z Bogiem i człowiekiem. Dlatego zwracał uwagę na „związek między milczeniem i słowem: dwoma momentami komunikacji, które powinny być w równowadze, następować po sobie i się dopełniać, by budować autentyczny dialog i głęboką bliskość między ludźmi”¹. Milczenie i słowo uważał za równoległe, wzajem się uzupełniające, kompatybilne drogi ewangelizacji, a nie alternatywne, różne sposoby działania na rzecz dobra i prawdy. Nieprzystawalność ciszy i werbalnego przekazu pogarsza sytuację komunikacyjną, dezorientuje, „wywołuje chłód”. Słowa wyłaniają się z milczenia, w którym można znaleźć i usłyszeć samego siebie i własne myśli; można też dokonywać wyboru środków ekspresji, w taki sposób, by zostać najlepiej zrozumianym. Milknąc, pozostawiamy drugiej osobie przestrzeń swobody koniecznej dla autoprezentacji i okazania jej wkładu w dialog, debatę, porozumienie. Uważne słuchanie ułatwia wyzbycie się przywiązań do własnych idei i poglądów, upojeń swoją retoryką i argumentacją. Cisza jest praktykowaniem pokory i spolegliwości, bez rezygnacji z ekspresji pozawerbalnej, która wspomaga rozmówcę, ośmiela i inspiruje dzięki życzliwemu otwarciu słuchacza. „W milczeniu wyraża się radość, zmartwienia, cierpienie, które właśnie w nim znajdują szczególnie intensywną formę wyrazu”². Milczenie jest zarazem wskaźnikiem i kreatorem autentycznych więzi. Jego potrzeba rośnie w miarę narastania hałasu, inwazji gadaniny. „Tam, gdzie jest dużo komunikatów i informacji, milczenie staje się niezbędne, by odróżnić to, co ważne, od tego, co zbędne lub marginalne”³. Komunikacyjny „ekosystem” wymaga równowagi między ciszą, słowami, obrazami i dźwiękami.

Media mogą być narzędziem humanizacji

O tę równowagę jest jednak we współczesnym świecie coraz trudniej. Zgiełk dezorientuje i oszałamia, ale nie wolno pozostawić ludzi z ich dolegliwymi pytaniami, które domagają się odpowiedzi; z ich lękiem, bezradnością i potrzebą akceptacji; z ich pragnieniem prawdy,

¹ Benedykt XVI, Milczenie i słowo drogą ewangelizacji. Orędzie na 46. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r., „L'Osservatore Romano” (= OR) 3(2012), s. 7.

² Benedykt XVI, Milczenie i słowo drogą ewangelizacji. Orędzie na 46. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r., OR 3(2012), s. 7.

³ Tamże, 7-8.

sensu i nadziei. Zaspokojenia tych potrzeb poszukuje się dzisiaj najczęściej w Internecie, na portalach społecznościowych, na forach, na Facebooku. Kościół nie może zignorować cyfrowych mediów, musi być w nich obecny, bo udostępniają nowe przestrzenie ewangelizacji. Nowe technologie „na dobre i na złe są tak mocno wpisane w życie świata, że wydaje się absurdalne stanowisko tych, którzy uważają je za neutralne, w konsekwencji domagając się ich autonomii w odniesieniu do moralności osób. Często podobne perspektywy, w których akcentuje się ściśle techniczną naturę mediów, faktycznie sprzyjają ich podporządkowaniu kalkulacjom ekonomicznym, zamiarom panowania na rynkach oraz – nie na ostatnim miejscu – chęci narzucenia wzorców kulturowych, odpowiadających władzy ideologicznej i politycznej. Zważywszy na ich zasadniczy wpływ na zmiany w sposobie postrzegania i poznawania rzeczywistości oraz samej osoby ludzkiej, konieczna staje się wnikliwa refleksja nad ich wpływem, zwłaszcza w odniesieniu do etyczno-kulturowego wymiaru globalizacji i solidarnego rozwoju narodów”⁴. Media mogą być narzędziem humanizacji w zależności od tego, jak i po co się je używa, mogą służyć ludziom, albo im szkodzić. Komunikacja i obieg idei nie stanowią wartości samych w sobie – to tylko praktyki społeczne i zjawiska ułatwiające kreowanie i rozpowszechnianie wartości, albo – z drugiej strony niekoniecznie przecież promujące i wspierające wolność, pokój, demokrację i sprawiedliwość. Wspólne poszukiwanie tego, co dobre, prawdziwe, słuszne jest zadaniem, obowiązkiem jednostek i społeczeństw na drodze do rozwoju moralnego i ekonomicznego.

Komunikacja sposobem istnienia człowieka

I tak oto Benedykt XVI, człowiek kontemplacji, ciszy i milczenia otwiera się na świat środków przekazu, na wielojęzyczny zgiełk i natłok obrazów, na nowe sytuacje komunikacyjne, nowe praktyki i wrażliwości. Teolog intelektualista i badacz skupiony na problemach nauki i wiary musi w momencie, kiedy jako *pontifex maximus*, budowniczy i strażnik mostów, przyjął odpowiedzialność za Wspólnotę – zmierzyć się z globalnymi zagadnieniami życiowej praktyki miliardów ludzi oczekujących wskazań, wyjaśnień i porad. Ma również pokierować Kościołem, znajdując kompromis pomiędzy tradycją, potrzebą kontynuacji i zachowania tożsamości a wymaganiami i wyzwaniem epoki fundamentalnych zmian i zaskoczeń nigdy dotąd nie występujących z taką szybkością i w takiej ilości. Przede wszystkim jednak miejsce, jakie zajął w Kościele, obliguje Benedykta XVI do zmiany perspektywy i zakresu zobowiązań, które od momentu powołania mają charakter globalny.

⁴ Benedykt XVI, Encyklika „Caritas in veritate”, 73.

Sprawą najważniejszą jest oczywiście kontynuowanie, umacnianie i poszerzanie dzieła ewangelizacji na skalę światową. Wspólnota powstaje i trwa dzięki komunikowaniu; komunikacja wyłania się ze wspólnoty: „człowiek, ze względu na swą zasadniczą strukturę antropologiczną, jest tak ukonstytuowany, by wchodził w relacje z drugim człowiekiem”⁵. Komunikowanie jest fundamentalnym atrybutem i sposobem istnienia człowieka w społeczeństwie; jest równocześnie ekspresją i kreacją naszej natury: „Różne formy przekazu – dialog, modlitwa, nauczanie, świadectwo, głoszenie – oraz środki, jakimi się posługuje – druk, elektronika, sztuki wizualne, muzyka, głos, gest i kontakt – są przejawami zasadniczej natury osoby ludzkiej. To w przekazie osoba się ujawnia, powstają autentyczne stosunki i wspólnota, ludzkie stworzenia mogą dojrzewać w wiedzy, mądrości i miłości”⁶. Komunikowanie, wspólnota i osoba ludzka to różne strony, różne aspekty tego samego bytu, fenomenu człowieczeństwa, a zarazem procesu i przekazu, żywego dzięki nieustannej aktywności; dzięki zmianom i reakcjom na wewnętrzne i zewnętrzne wyzwania. Ów byt-proces-przekaz „odzwierciedla nasz udział w stwórczej, komunikatywnej, jednoczącej trynitarniej Miłości”⁷.

Media nieodłącznym elementem relacji międzyludzkich

Jest tedy rzeczą naturalną, że Benedykt XVI poświęcał tak wiele uwagi komunikacji medialnej, dziennikarskiej, kulturowej, religijnej, a zwłaszcza przekazywaniu wiary w rodzinie, w katechezie, w Kościele. „Jeśli weźmiemy pod uwagę rozległe zjawisko globalizacji, nie ma w istocie sfery, w której media nie byłyby nieodłącznym elementem relacji międzyludzkich oraz procesów społecznych, ekonomicznych, politycznych i religijnych” – mówił Benedykt XVI w 2008 roku⁸. Wszystkim tym zjawiskom i problemom uważnie się przyglądał i poddawał analizie w swoich orędziach, encyklikach, przemówieniach, przesłaniach, rozmowach, wywiadach, komentarzach, listach, adhortacjach, homiliach; na spotkaniach, konferencjach prasowych, audiencjach. Łączył jednocześnie postawę uczonego i obowiązki duszpasterza. Joseph Ratzinger, zanim został Benedyktem XVI, był przecież profesorem na najlepszych niemieckich uniwersytetach: w Bonn, Tybindze, Ratzbonie. Zakładał też i współredagował publikowane w 17 wydaniach językowych

⁵ Benedykt XVI, Słowa, które wysyłacie w eter, są echem odwiecznego Słowa. Przemówienie Papieża do uczestników kongresu katolickich rozgłośni radiowych (20 VI 2008), OR 9(2008), s. 43.

⁶ Benedykt XVI, Podsycajcie zamięłowanie do prawdy. Do uczestników kongresu wydziałów medialnych uczelni katolickich (23.05.2008), OR 7-8(2008), s. 10.

⁷ Tamże, s. 10.

⁸ Benedykt XVI, Szukanie prawdy, by się nią dzielić. Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, OR 3(2008), s. 9.

czasopismo „Communio”, którego na wiele lat stał się najbardziej aktywnym publicystą. Wydał ponad 60 książek, napisał kilkaset artykułów. Jego ogromny dorobek teologiczny, głównie w zakresie chrystologii, rozumienia wiary, ekumenizmu, soteriologii, chrześcijańskiej aksjologii i rozumienia prawdy, nie pozostał bez wpływu na późniejszą działalność i naukę jako papieża Benedykta XVI. Zmiana miejsca w Kościele i papieska posługa poszerzyły natomiast horyzonty obserwacji współczesnego świata i dostarczyły materiału do nowych przemyśleń. Wśród nich na czoło wysunęły się problemy nowej ewangelizacji, a więc budowy wspólnoty i komunikowania w szybko zmieniającym się i sekularyzującym świecie; w rzeczywistości pełnej nieobecnych dotąd zagrożeń i zarazem wyjątkowych szans krzewienia wiary.

Benedykt XVI nie poświęcał tak wiele uwagi praktyce i teorii komunikowania, jak Jan Paweł II. Był jednak wnikliwym obserwatorem zjawisk zachodzących we współczesnym świecie i nie mógł nie zauważyć eksplozji technologii medialnych, ani nie dostrzec wzrastającego wpływu środków przekazu i ich form obecności w epoce globalizacji.

Media dla dobra wszystkich mieszkańców ziemi

„Komunikacja społeczna według Benedykta XVI”, obszerna i znakomicie zredagowana antologia wypowiedzi poprzedniego papieża dowodzi, iż śledził on uważnie procesy zachodzące w kulturze naszego wieku oraz potrafił je mądrze i odważnie komentować, a jeśli były tego warte – wspierać swym autorytetem. Mimo jasności i precyzji, myśli i poglądy Benedykta XVI nastroczają pewne trudności przy próbach prezentacji ze względu na ich okazjonalny charakter i konieczność uwzględniania szerokich kontekstów (a nie zawsze jest to w pełni możliwe). Trzeba zatem wystrzegać się zarówno wmówień i nadinterpretacji, jak i – z drugiej strony – braku należytej uwagi i pomijania rzeczy istotnych. Na szczęście ilość, różnorodność, bogactwo tekstów uwzględnionych przez redaktorów antologii redukuje znacząco ryzyko mimowolnych interpretacyjnych nadużyć i wynikających z nieuwagi lub ignorancji przeoczeń i przemilczeń.

Już w pierwszych swoich wypowiedziach papież Benedykt XVI docenił „siłę oddziaływania mediów na całe ludzkie społeczeństwo”⁹ i dostrzegł potrzebę wykorzystania tego potencjału dla dobra wszystkich mieszkańców Ziemi, narodów i kultur wraz z ich tradycyjnymi wartościami i sposobami życia. „Byłoby tragiczne dla przyszłej ludzkości – mówił – gdyby nowe środki przekazu, pozwalające na szybsze i skuteczniejsze dzielenie się

⁹ Benedykt XVI, Środki przekazu: sieć komunikacji, jedności i współpracy. Orędzie na 40. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (2006), OR 4(2006), s. 4.

wiedzą i informacjami, pozostały niedostępne dla tych, którzy już są na marginesie ekonomicznym i społecznym, albo gdyby przyczyniły się one wyłącznie do zwiększenia dystansu dzielącego tych ludzi od nowych sieci, które są tworzone, by służyć ludzkim kontaktom, przekazowi informacji i przyswajaniu wiedzy. Z drugiej strony, byłoby równie szkodliwe, gdyby globalizacyjny trend w dziedzinie mediów osłabił lub zniszczył tradycyjne obyczaje czy kultury lokalne, zwłaszcza te, które skutecznie umacniają wartości rodzinne, miłość, solidarność i szacunek dla życia”¹⁰.

Nie szczędząc mediom przestróg i konstruktywnych krytyk oraz ostrzeżeń ich publiczności, pojmował środki przekazu przede wszystkim jako szczególnie wartościowy czynnik rozwoju społeczeństwa i osoby ludzkiej; jako „sieć, która może sprzyjać komunikacji, jedności i współpracy”¹¹. Ten etyczny i - szerzej – aksjologiczny walor mass mediów jest wydobywany i eksponowany w niemal wszystkich jego wypowiedziach i podejście to stanowi dominantę myśli Benedykta XVI poświęconych szeroko rozumianemu komunikowaniu i wspólnocie w wierze. Im bardziej jednak doceniał rolę środków przekazu we współczesnym świecie, tym bardziej niepokoiły go nadużycia, zjawiska negatywne i coraz wyraźniej rysujące się zagrożenia w sferze komunikacji.

Podkreślić raz jeszcze należy, iż pojęciami wspólnoty i społeczeństwa w szerszym (nie tylko katolickim czy narodowym) rozumieniu papież obejmował całą ludzkość, dla której media stwarzają historyczną szansę integracji i współdziałania, przerzucając pomost pomiędzy krajami i narodami, „pokonując czas i przestrzeń”. Niestety – ubolewał w swym pierwszym orędziu na 40. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2006 roku - „codziennie przekonujemy się, że bezpośredniość komunikacji niekoniecznie prowadzi do tworzenia więzi współpracy i jedności w społeczeństwie”¹². Oprócz konfliktów w podzielonym na różne sposoby świecie, oprócz niesprawiedliwości, nędzy i poniżenia człowieka, Benedykta XVI niepokoiła też ateizacja i sekularyzacja, odchodzenie od Boga oraz warty kontynuowania tradycji i wartości niematerialnych, duchowych. „Dzisiaj coraz bardziej dominuje kultura charakteryzująca się indywidualistycznym relatywizmem i pozytywistycznym scjentyzmem, a zatem kultura z zasady zamknięta na Boga i Jego prawo moralne, nawet jeśli nie zawsze z założenia wroga chrześcijaństwu”¹³.

¹⁰ Benedykt XVI, Podsycajcie zamiłowanie do prawdy. Do uczestników kongresu wydziałów medialnych uczelni katolickich (23.05.2008), OR 7-8(2008), s. 11.

¹¹ Benedykt XVI, Środki przekazu: sieć komunikacji, jedności i współpracy. Orędzie Benedykta XVI na XL Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, OR 4(2006), s. 4.

¹² Tamże.

¹³ Benedykt XVI, Rozwijajcie dialog ze współczesną kulturą. Do autorów i redaktorów czasopisma «La Civiltà Cattolica» (17.02.2006), OR 6-7(2006), s. 52-53.

Etyczny wymiar komunikacji

Komunikowanie, zwłaszcza w epoce globalizacji, było dla niego nie tylko działaniem o charakterze technicznym, zawodowym, ale w tym samym przynajmniej stopniu – moralnym, służebnym wobec odbiorców. Było wręcz rodzajem społecznego posłannictwa. Standardom profesjonalnym winny zatem towarzyszyć wymogi etyczne, bo fundamentem i ostatecznym celem komunikacji musi być dobro i prawda. W przeciwnym razie nie służy ona człowiekowi, lecz mu przeszkadza w rozwoju, a niekiedy wręcz fizycznie zagraża. Stąd właśnie bierze się wzrastająca wraz z postępem techniki odpowiedzialność ludzi mediów, której nie mogą oni zlekceważyć pod presją polityki, rynku czy nawet publiczności złaknięj wyłącznie rozrywki. „Dostarczanie informacji, które kształtują sumienia poszczególnych ludzi, pomaganie im w kształtowaniu swojego myślenia nie jest nigdy zadaniem neutralnym. Prawdziwa komunikacja wymaga moralnej odwagi i stanowczości. Wymaga od pracowników mediów determinacji, aby (...) nie zadowalali się prawdami częściowymi czy prowizorycznymi”¹⁴. Media – ze swej technicznej natury - sprzyjają dialogowi, a zatem i poszukiwaniu prawdy, która wyłania się z rozmowy, z uwzględniania racji i różnych punktów widzenia, wszelako – przestrzegał Benedykt XVI – rysują się „pewne tendencje tworzące swoistą monokulturę, która tłumi zdolności twórcze, słyca idee bardziej subtelne i złożone, nie docenia specyfiki odmiennych kultur oraz szczególnego charakteru wiary religijnej. Do takich wypaczeń dochodzi wówczas, gdy przemysł medialny zaczyna służyć tylko samemu sobie lub kieruje się wyłącznie dążeniem do zysku, tracąc poczucie odpowiedzialności za wspólne dobro”¹⁵. Wszelka refleksja na temat mediów, ich natury i celu, musi zatem uwzględniać „kwestie związane z prawdą” problemy wynikające z wielostronnych i mnożących się zagrożeń dla wolności i godności osoby. Nie dostrzegał przy tym Benedykt XVI potencjalnych konfliktów pomiędzy dążeniem do prawdy a ochroną dóbr osobistych, która stała się dziś czymś w rodzaju fetysza przesłaniającego rzeczywistość totalnej inwigilacji. Stał twardo na stanowisku, głoszącym iż „ostateczną wartość wszelkiego przekazu stanowi jego prawdziwość”¹⁶. Uważał, iż najlepsza obroną przed wszechobecną manipulacją i zniewoleniem jest prawda, cała prawda i tylko prawda.

Komunikacja jako formacja, współuczestnictwo i dialog

¹⁴ Benedykt XVI, Środki przekazu: sieć komunikacji..., dz.cyt., s. 4.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Benedykt XVI, Podsycanie zamięłowanie do prawdy..., dz.cyt., s. 10.

Za niezbędne w służbie dobru, prawdzie i pokojowi Benedykt XVI uznał trzy elementy: formację, współuczestnictwo i dialog. Pierwszy z nich to szeroko rozumiana edukacja medialna, której efektem ma być rozumne, odpowiedzialne i krytyczne korzystanie z oferty środków przekazu. One same muszą zresztą pomóc odbiorcy, dostarczając rzetelnej informacji i komentarza oraz przewyciężając pokusę manipulacji i zwodzenia dla własnych, rynkowych lub politycznych celów. Współuczestnictwo zaś wynika z natury mediów, będących dobrem przeznaczonym dla wszystkich ludzi: jako „służba publiczna, przekaz społeczny wymaga ducha współpracy i współodpowiedzialności, zaś wykorzystanie środków publicznych oraz sprawowanie funkcji powierzonych przez społeczeństwo musi podlegać ścisłej kontroli”¹⁷. Z kolei dialog służy – co szczególnie bliskie Benedyktowi XVI – budowaniu „cywilizacji miłości” poprzez dzielenie się wiedzą, doświadczeniem, umiejętnościami, po to by zaprowadzić i utrzymać powszechny pokój drogą wspólnego dochodzenia do prawdy. „Działanie na rzecz prawdy jest istotą sprawiedliwości”¹⁸; przemoc i krzywda w życiu prywatnym i publicznym żywią się kłamstwem imitującym często prawdę, dlatego tak ważna jest umiejętność ich rozróżniania. Człowiek jest zdolny poznać prawdę i pragnie ją poznawać, ale może to urzeczywistnić tylko wtedy, kiedy osiągnie wewnętrzną i zewnętrzną wolność. Nieskrępowane opresją i uprzedzeniami rozróżnianie dobra i zła decyduje o sposobie życia oraz o relacjach z ludźmi i z Bogiem. Ufundowane na prawdzie sprawiedliwość i wolność otwierają drogę do przebaczenia i pojednania, czyli do trwałego pokoju. „Pokój, ku któremu człowiek może i powinien czynnie dążyć, oznacza – według Benedykta XVI – nie tylko brak konfliktów zbrojnych: jest on czymś znacznie więcej – pokojem, który sprzyja powstawaniu nowych procesów w relacjach międzynarodowych, które z kolei same stają się czynnikami umacniającymi pokój. A mogą nimi być tylko wówczas, gdy odpowiadają prawdzie o człowieku i jego godności. Dlatego nie można mówić o pokoju tam, gdzie człowiek nie ma nawet tego, co nieodzowne, aby mógł żyć godnie”¹⁹.

Media mogą manipulować sumieniami

Cechą charakterystyczną wypowiedzi Benedykta XVI – w różnym czasie i przy różnych okazjach - było powiązanie wartości w jedno nadrzędne dobro, ukazywanie ich we wzajemnym, nierozzerwalnym związku, w relacjach z życiem ludzkim i ewangelicznym

¹⁷ Benedykt XVI, *Środki przekazu: sieć komunikacji...*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸ Benedykt XVI, Trzeba budować pokój oparty na prawdzie. Do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej (9.01.2006), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/cd_09012006.html (dostęp: 13.07.2015 r.).

¹⁹ Tamże.

przekazem. Miały też one zawsze odniesienie do realiów współczesnego świata i duszpasterskiej praktyki. Kierowane były do wszystkich ludzi dobrej woli i wiary, ale równocześnie papież, wykorzystując tradycyjne formy i okazje, zwracał się do konkretnych gremiów i grup obarczonych szczególną odpowiedzialnością ze względu na role pełnione w społeczeństwie. Zaliczał do nich „ludzi mediów”, jako tych, którzy służą rozpowszechnianiu informacji i idei, ale przede wszystkim mogą i muszą „wspomagać budowę bardziej sprawiedliwego i solidarnego świata”²⁰. Jest to jednak zadanie coraz trudniejsze wobec narastającej presji ideologii, pragnienia konsumpcji za wszelką cenę oraz nachalnej, „obsesyjnej” reklamy. Media żyją ze sprzedaży uwagi odbiorców, więc schlebiają im, propagując ułatwione, hedonistyczne wzory życia, „transgresję, wulgarność albo przemoc”. Podobnie jak cała ludzkość, środki przekazu są na rozdrożu – coraz wyraźniej widzimy też dwuznaczność postępu. Współczesne technologie medialne ułatwiają manipulowanie sumieniami, ale też mogłyby przyczynić się do wzrostu wewnętrznego i formacji etycznej człowieka, który jest coraz bardziej zdeorientowany i coraz trudniej radzi sobie ze swoją duchowością. Kościół ma tu do odegrania ważną rolę poprzez ukazywanie piękna życia chrześcijańskiego przy pomocy przebogatego repertuaru przykładów, symboli, obrazów, rytuałów i gestów wywodzących się z tradycji – uważał Benedykt XVI. To wielka szansa i zadanie możliwe do realizacji, bo „ostatecznie jedynie miłość jest godna wiary i okazuje się przekonująca”²¹.

Instynkt komunikowania

Nowe technologie – właściwie wykorzystywane - otwierają rozległe perspektywy rozwoju, ponieważ wychodzą naprzeciw elementarnemu pragnieniu człowieka, jakim jest nawiązywanie i budowanie relacji z innymi ludźmi. To pragnienie łączności jest zakorzenione w naturze ludzkiej tak głęboko, że – zdaniem Benedykta XVI – można mówić o „instynkcie komunikowania”, będącym wyrazem „podstawowej i stałej skłonności (...) do przekraczania samego siebie”, by w kontaktach z innymi, we wspólnocie, osiągnąć „pełnię

²⁰ Benedykt XVI, Szukanie prawdy, by się nią dzielić. Orędzie na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2008), http://instrukcja.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/massmedia2008_24012008.html (dostęp: 14.07.2015 r.).

²¹ Benedykt XVI, Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady Kultury (13.11.2010), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/radakultury_13112010.html (dostęp: 14.07.2015 r.).
Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

człowieczeństwa”²². Dlatego nikt nie powinien i nie może być wyłączony ze społeczności komunikacyjnej działającej na aktualnych zasadach i budowanej przy pomocy środków właściwych jego czasom. „Musimy zatem sprawić – mówił papież w orędziu z 2009 roku – aby mogli z nich korzystać wszyscy ludzie i wspólnoty, zwłaszcza potrzebujący i bezbronni”²³. Moralną konieczność udostępnienia mediów – w sensie fizycznym, materialnym oraz kompetencyjnym, edukacyjnym – Benedykt XVI głosił w wielu swoich wypowiedziach przy różnych okazjach. Chodziło mu przy tym głównie o dostęp do Internetu i możliwość korzystania z mediów cyfrowych, które zmieniają świat i ludzi szybciej i bardziej dogłębnie niż jakiegokolwiek środki komunikowania w epokach minionych; są też coraz bardziej przydatne w Kościele i posłudze kapłańskiej. Cyfrowa dyskryminacja jest dzisiaj równoznaczna z marginalizacją i wykluczeniem. Elementarna sprawiedliwość wymaga zatem, by się jej przeciwstawiać w imię nadrzędnego dobra całej ludzkiej wspólnoty: „Byłoby niepowetowaną stratą dla przyszłości rodzaju ludzkiego, gdyby do nowych narzędzi komunikacji, pozwalających na szybsze i skuteczniejsze dzielenie się wiedzą i informacjami, nie miały dostępu osoby i tak już zepchnięte na margines ekonomiczny i społeczny, lub gdyby te narzędzia przyczyniały się jedynie do pogłębiania przepaści, jaka oddziela ludzi ubogich od nowych sieci, rozwijających się w służbie informacji i socjalizacji”²⁴.

Rewolucja cyfrowa i sieciowa

Sieć bowiem socjalizuje poprzez budowanie, utrzymywanie i zacieśnianie związków między ludźmi. Służą temu między innymi serwisy społecznościowe. Trzeba jednak uważać, by nie banalizować i nie spłycać doświadczenia przyjaźni, by nie zadowalać się przyjaźnią online, podtrzymując ją i rozwijając kosztem rodziny i jakości bezpośrednich kontaktów sąsiedzkich czy towarzyskich: „Kontakt wirtualny nie może i nie powinien zastępować bezpośredniego kontaktu międzyludzkiego z osobami, na wszystkich poziomach naszego życia”²⁵. Nie wystarczy głoszenie Ewangelii i popularyzowanie wartości chrześcijańskich w Internecie – trzeba je wcielać w realnym życiu, w bezpośrednich relacjach z innymi; dawać świadectwo swymi uczynkami. Tak samo oglądanie mszy św. w telewizji nie zastąpi udziału w obrzędzie religijnym.

²² Benedykt XVI, Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni, Orędzie na 43 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, OR 3(2009), s. 5.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

Rewolucję w dziedzinie przekazu porównywał Benedykt XVI do rewolucji przemysłowej. W obu wypadkach mieliśmy i mamy do czynienia z rozległą i głęboką transformacją kulturową. Rewolucja cyfrowa i sieciowa zmienia nie tylko sposób komunikowania, ale również zawartość komunikatów. Przekształca tym samym człowieka; wpływa na to, jak i o czym myśli, jak odczuwa, czego się uczy, jak funkcjonuje we wspólnocie. Sieci społecznościowe sprawiły, że odpowiednio traktowany przekaz umacnia formy dialogu i debaty, ułatwia tworzenie pozytywnych relacji i wzmacnia więzi między ludźmi. Zdaniem Benedykta XVI „serwisy społecznościowe żywią się pragnieniami zakorzenionymi w sercu człowieka”²⁶. Z drugiej strony Internet sprzyja narcyzmowi, stwarza pokusę autopromocji, zakłamań, oszukańczych przemilczeń, złudnych obietnic. Skażone fałszem autokreacje ewokują sztuczne więzi i utrudniają nawiązywanie autentycznych stosunków międzyludzkich oraz budowę wspólnoty opartej na szczerości i zaufaniu. Na jej kształt – twierdził papież – istotny wpływ będą miały nowe języki zrodzone w świecie komunikacji cyfrowej, bowiem człowiek nie tylko „używa języka”, ale w nim „mieszka” a nawet – jak uważają niektórzy lingwiści – jest przezeń „używany”. W sieci zanika podział na język pisany i mówiony, a wraz z tym rozróżnieniem traci znaczenie staranność wypowiedzi, namysł i odpowiedzialność za słowo. Intuicja i emocje biorą górę nad logiką, analizą, sensowną organizacją tekstu. Słowo coraz częściej jest zastępowane obrazem, dyskurs – prezentacją ikoniczną. Wśród najważniejszych zagrożeń i wypaczeń komunikacji sieciowej (profile, fora, serwisy społecznościowe, blogi, aplikacje itp.) wymieniał Benedykt XVI powierzchowność przeżywania związków, pozorowanie więzi, zubożenie życia wewnętrznego, dewaluację prawdy, kult wizerunku i opinii. Dlatego uważał, że refleksja nad językami wykreowanymi przez nowe technologie lub przez nie implikowanymi wydaje się sprawą niezbędną, ważną i pilną. Punktem wyjścia tego namysłu winno być Objawienie – Bóg bowiem z a k o m u n i k o w a ł ludziom swą obecność i p r z e k a z a ł prawdy wiary. „Wiara zawsze przenika, wzbogaca, uwzniośla i ożywia kulturę, a ta z kolei staje się nośnikiem wiary, której dostarcza języka, by mogła rozwijać swoją myśl i się wyrażać. Konieczne jest zatem uważne wsłuchiwanie się w języki ludzi naszych czasów, by uwrażliwić się na działanie Boga w świecie (...) Umiejętność posługiwania się nowymi językami potrzebna jest nie tyle, aby nadażać za duchem czasu, ale właśnie po to, by pozwolić

²⁶ Benedykt XVI, Serwisy społecznościowe: portale prawdy i wiary; nowe przestrzenie ewangelizacji. Orędzie na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2013 r., OR 3-4(2013), s. 10.

nieskończonemu bogactwu Ewangelii znaleźć formy wyrazu, które będą w stanie dotrzeć do serc i umysłów wszystkich ludzi”²⁷.

Spotkania z pracownikami mediów

Benedykt XVI uważnie się wsłuchiwał w nowe języki i doceniał nowe umiejętności. Stąd też nie tylko szanował pracę dziennikarzy i w ogóle ludzi mediów, ale chętnie się z nimi spotykał i pozostawał w stałym kontakcie. Pisał swoje przesłania aktywnie komunikując się w cyfrowym świecie. Gdy w 2012 roku na Twitterze pojawiło się papieskie konto, już w pierwszych czterech godzinach zwróciło nań uwagę 100 tysięcy internautów. Trzy miesiące później papież miał ponad półtora miliona followersów. Nade wszystko jednak cenił sobie kontakty bezpośrednie z publicznością, którą inspirował, zachęcał, przekonywał. Zdawał sobie przy tym sprawę, że zewnętrzne uwarunkowania ekonomiczne i polityczne nie ułatwiają przyzwoitego postępowania w środkach przekazu i nie sprzyjają etycznym zachowaniom w mediach. Przyjmował zatem dziennikarzy prasy, radia i telewizji na audiencjach i odwiedzał ich w miejscach pracy, wyrażając życzliwość i solidarność z ludźmi działającymi w sferze publicznej na rzecz zagrożonych wartości: życia ludzkiego, rodziny, sprawiedliwości społecznej, swobód obywatelskich, religii, pokoju. Praca dziennikarzy, polegająca na dostarczaniu rzetelnej informacji, komentowaniu zjawisk i wydarzeń oraz organizowaniu publicznej debaty „wymaga wielkiej uczciwości zawodowej, poprawności i szacunku, otwarcia na różne punkty widzenia, przejrzystości w podejściu do omawianych zagadnień, wolności od barier ideologicznych oraz świadomości, że problemy są złożone”²⁸. Kościół chce wnieść swój wkład w dzieło poszukiwania prawdy i ulepszania świata; jest po stronie prawa naturalnego i Ewangelii, ale nie usiłuje niczego narzucać niewierzącym i potępia fundamentalizm oraz sekciarstwo w imię tolerancji i powszechnej życzliwości.

Media dla budowania pokoju

Fundamentalizm – zdaniem Benedykta XVI – jest zafałszowaniem i zaprzeczeniem religii, będąc sprzeczny z jej istotą, która polega na łączeniu, a nie dzieleniu²⁹. Zadaniem Kościoła jest sprzeciwianie się przemocy, wychowanie dla pokoju, oświecanie i oczyszczanie sumień,

²⁷ Tamże.

²⁸ Benedykt XVI, Kościół sprzyja spotkaniu i dialogowi. Do uczestników 17. zgromadzenia Europejskiej Unii Nadawców (EBU) (30.04.2011), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/ebu_30042011.html (dostęp: 15.07.2015 r.).

²⁹ Zob. Podróż apostołska do Libanu (14-16.09.2012). Konferencja prasowa w samolocie (14.09.2012), OR 9-10(2012), s. 5.

tak aby zdolne były do dialogu i pojednania. Sumienie to „zdolność człowieka do pojmowania prawdy”³⁰, a zatem Kościół musi przemawiać do rozumu, popierać racjonalne stanowiska, a nie tylko podsycać emocje natury narodowej, politycznej czy nawet religijnej. „Rozum jest otwarty na transcendencję, a jedynie w spotkaniu rzeczywistości transcendentnej i wiary człowiek odnajduje samego siebie”. Zaangażowanie polityczne przeszkadza w poznaniu i zrozumieniu rzeczywistości materialnej i duchowej. Kościół nie identyfikuje się z żadną partią, z żadną opcją polityczną, z żadnym systemem ani ustrojem, chociaż dostrzega i rozumie potrzebę wypracowania nowego światowego porządku społecznego i ekonomicznego, a w pierwszym rzędzie duchowego i kulturowego. Na szczęście – mówił Benedykt XVI – „nie mamy narzędzi politycznych ani też nie chcemy mieć żadnej władzy politycznej (...) właściwym rozwiązaniem i kluczem do wszystkiego jest edukacja człowieka. Jest ona także naszą drogą”³¹. I właśnie w tym dziele wychowania człowieka do pokoju i tolerancji media powinny odegrać swą historyczną rolę budując racjonalne podstawy współpracy z innymi kulturami i religiami. Chrześcijaństwo korzystające z nowych technologii informacyjnych zbliża rozum i kulturę; praktykowana wiara umożliwia ich spójność w działaniu. Akcentując znaczenie szeroko pojętej edukacji i stymulowania rozwoju ludzkich dyspozycji przemieniania siebie i świata, papież wielokrotnie odżegnywał się od polityki, w którą – jego zdaniem – Kościół nie powinien ingerować, ani tym bardziej, być jej podmiotem. Polityka bowiem wymusza pożądane zachowania i dzieli ludzi, a Kościół winien ich łączyć i edukować – również przy pomocy mediów; środki nie są dla niego moralnie obojętne. Państwo posługuje się siłą – Kościół perswazuje. „Kościół nie może i nie powinien podejmować walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Nie może i nie powinien stawiać się na miejscu państwa. Nie może też jednak i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość. Musi włączyć się do niej przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, zawsze domagająca się wyrzeczeń, nie może utwalić się i rozwijać”³². Domeną działań Kościoła jest zatem świat wartości, najszerszej pojęta kultura, sfera komunikowania i dialogu. Człowiek współczesny musi się uspołecznic, otworzyć, porzucić „jałowy kult jednostki”. W epoce globalizacji muszą się też wzajemnie na siebie otworzyć kultury, współpracując ze sobą w duchu zrozumienia i miłości, tak by każdy człowiek, niezależnie od tego, gdzie mu żyć

³⁰ Podróż apostołska do Ziemi Świętej, 8-15.05.2009. Konferencja prasowa w samolocie (8.05.2009), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/zsw_konfp_08052009.html (dostęp: 15.07.2015 r.).

³¹ Benedykt XVI, Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI (Castel Gandolfo, 5.08.2006), OR 11(2006), s. 44.

³² Benedykt XVI, Encyklika „Deus caritas est”, 28.

wypadło poczuł się „centrum wszystkiego, miarą wszystkiego”. Celem działania komunikacyjnego jest więc prawdziwy humanizm, który poza wszelkimi różnicami akceptuje i respektuje fundamentalną jedność natury ludzkiej spragnionej kontaktu z transcendencją, choć coraz silniej wypaczanej przez sekularyzację, hedonizm i konsumpcjonizm. Media nie powinny więc wysługiwać się ani polityce ani rynkowi, zdradzając tym samym swoją misję i wyrzekając się posłannictwa dla iluzorycznych korzyści bogactwa i władzy.

Specyfika komunikowania Benedykta XVI

Swym pojmowaniem istoty i wagi komunikacji oraz aprobatywnym podejściem do mediów Benedykt XVI wpisywał się w tradycję zapoczątkowaną przez Piusa XII encykliką „Miranda prorsus” (1957). Punktem przełomowym w Kościele, również i pod tym względem, był Sobór Watykański II, który zaowocował dekretem o środkach komunikowania „Inter mirifica” z 1963 roku. Cztery lata później po raz pierwszy obchodzono Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Jan Paweł II powołał w 1988 roku Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu opracowującą i publikującą dokumenty na temat problemów Kościoła i życia człowieka w świecie mediów. Benedykt XVI był aktywnym kontynuatorem i twórczym uczestnikiem globalnej debaty i chrześcijańskiego dyskursu, który dotyczył nie tylko spraw najbardziej istotnych dla wspólnoty katolickiej, ale dla całej planety. Wykazywał się przy tym nie tylko autentyczną wrażliwością na trudne problemy współczesnego człowieka, jednostek i narodów, ale również rozległą wiedzą i znakomitą orientacją w przemianach zachodzących na obszarze społecznej komunikacji. Można wręcz powiedzieć, że był zafascynowany możliwościami nowych technologii i szczerze pragnął, by służyły wszystkim jako ważna część cywilizacyjnego dorobku, jako wspólne osiągnięcie całej ludzkości.

Ze względu na stosunkowo krótki okres posługi papieskiej Benedykta XVI trudno byłoby mówić o ewolucji jego poglądów, które zresztą z natury rzeczy osadzone były w perspektywie eschatologicznej, jednocześnie historii świata i historii zbawienia. Dlatego antologia wypowiedzi Benedykta XVI zachowuje układ chronologiczny tylko w ramach poszczególnych tematów, takich jak komunikacja medialna, dziennikarska, kulturowa, religijna. W ich obrębie kolejność czasowa respektowana jest odnośnie do rodzajów wypowiedzi (spotkania, konferencje prasowe, wywiady, homilie, przemówienia, encykliki, listy, konferencje), bądź też do prezentacji bardziej szczegółowych zagadnień (przekazywanie wiary, przekazywanie wiary w rodzinie, przekazywanie wiary w katechezie, przekazywanie wiary w homilii, specjalista od komunikacji z Bogiem, komunikacja

Kościół). Układ ten ułatwia lekturę i poszukiwanie potrzebnych informacji oraz orientację w dziele ważnym nie tylko dla wspólnoty katolickiej, ale dla wszystkich zainteresowanych komunikacją społeczną w dzisiejszym tak bardzo potrzebującym dialogu, wzajemnego zrozumienia i pokoju świecie.